

Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

14 października 20**24**

Łk 11,29-32 (Biblia Tysiąclecia)

(29) A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: To plemię jest plemieniem przewrotnym. żąda znaku, ale **żaden znak nie będzie mu dany**, prócz znaku Jonasza. (30) Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. (31) Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. (32) Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, **a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Brzmi to dosyć ostro. **Dlaczego Jezus odmówił tłumom dania znaku?**

Ludzie chcieli dowiedzieć się, kim jest. Czy znak od Boga nie przekonałby ich raz na zawsze, że to On jest od dawna wyczekiwany Mesjaszem?

Ale przecież Jezus już dał temu ludowi wiele znaków! Był to najpierw „znak” Jego nauczania - ludzie dosłownie pili każde słowo z Jego ust, zadziwieni mądrością przewyższającą nawet mądrość króla Salomona. Potem nastąpiły znaki Jego cudów. Uzdrawiał chorych i wyrzucał złe duchy mocą swego słowa. Wskrzeszał nawet umarłych! A być może największy „znak” był cały czas przed ich oczami - Jego obecność! Jego miłość, Jego moc, Jego miłosierdzie.

Jednak żaden z tych znaków nie wystarczył - lud oczekiwał kolejnych. Wydaje się, że niektórzy domagaliby się ich bez końca. Niezależnie od tego, jak wiele znaków by otrzymali, i tak nie byłiby w stanie uwierzyć.

Zanim jednak zaczniemy osądzać to „plemię przewrotne” (Łk 11,29), warto przypomnieć sobie, że słowa Jezusa przeznaczone są dla każdego pokolenia, nie

wyłączając naszego! Jego nauka wciąż jest aktualna; Jego cuda wciąż się dzieją. A odkąd zmartwychwstał, Jego obecność jest jeszcze potężniejsza.

Jednak pomimo tych znaków wielu wciąż woli w Niego nie wierzyć. Chcą kolejnych znaków. I mówiąc szczerze, także nam zdarza się prosić o kolejne znaki, pomimo tego wszystkiego, co już widzieliśmy i czego doświadczyliśmy.

Problem z proszeniem o znaki polega na tym, że zwykle chcemy je otrzymywać na naszych własnych warunkach. A przecież znaki, które Bóg chce nam dawać, są wokół nas. Są dostępne codziennie - to Jego obecność w tobie, Jego miłosierdzie wobec ciebie, Jego Duch, który cię prowadzi. Pan chce, aby te znaki stały się podstawą twojej wiary. Chce, abyś Mu zaufała, opierając się na tym, co już otrzymałaś, podobnie, jak pragnął tego dla ludzi swego pokolenia.

Wiedz, że sam **Jezus, wywyższony w chwale, jest największym i ostatecznym znakiem Boga**. Uwierz w Niego. Oprzyj się na Nim. I wychwalaj Go za Jego wierność i miłosierdzie.

„Jezu, otwórz mi oczy na znaki Twojej obecności i miłości wokół mnie!”

Ps 113,1-7

Ga 4,22-24.26-27.31--5,1: (22) Przecież napisane jest, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. (23) Lecz ten z niewolnicy urodził się tylko według ciała, ten zaś z wolnej - na skutek obietnicy. (24) Wydarzenia te mają jeszcze sens alegoryczny: niewiasty te wyobrażają dwa przymierza; jedno, zawarte pod górą Synaj, rodzi ku niewoli, a wyobraża je Hagar: (25) Synaj jest to góra w Arabii, a odpowiednikiem jej jest obecne Jeruzalem. Ono bowiem wraz ze swoimi dziećmi trwa w niewoli. (26) Natomiast górne Jeruzalem cieszy się wolnością i ono jest naszą matką. (27) Wszak napisane jest: Wesel się, niepłodna, która nie rodziłaś, wykrzykuj z radości, która nie znałaś bólów rodzenia, bo więcej dzieci ma samotna niż ta, która żyje z mężem. (28) Właśnie wy, bracia, jesteście jak Izaak dziećmi obietnicy. (29) Ale jak wówczas ten, który się urodził tylko według ciała, prześladował tego, który się urodził według ducha, tak dzieje się i teraz. (30) Co jednak mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i jej syna, bo nie będzie dziedziczyć syn niewolnicy razem z synem wolnej. (31) Tak to, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, ale wolnej. (1) **Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Wtorek :

15 października 2024

Łk 11,37-41 (Biblia Tysiąclecia)

(37) Gdy jeszcze mówił, zaprosił Go pewien faryzeusz do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. (38) Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpierw rąk przed posiłkiem. (39) Na to rzekł Pan do niego: **Właśnie wy, faryzeusze**, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrze pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. (40) Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? (41) Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Być może większość z nas złapała się kiedyś na tym, że słuchając Ewangelii w kościele, przykłada natychmiast do znanych sobie osób: *Wypisz wymaluj mój szef! Żeby to usłyszała mój żona! Ale im się dzisiaj dostało!* Wychodzimy z kościoła z dobrym samopoczuciem, utwierdzeni w przekonaniu, że to inni błędzą, a my jesteśmy na właściwej drodze.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus upomina faryzeuszy, z którymi pewnie trudno nam się zidentyfikować. Spróbujmy jednak uświadomić sobie, że słowo to, które w naszych uszach znaczy tyle, co „obłudnik”, w czasach Jezusa wcale nie miało negatywnego znaczenia. Faryzeusze byli najpobożniejszymi z najpobożniejszych, szanowanymi znawcami przepisów prawa Bożego, które starali się przestrzegać w najdrobniejszych szczegółach. Byli też ogólnie uważani za autorytety w sprawach religijnych, a religia była dla Żydów bardzo istotna.

Faryzeusz, o którym dziś mowa, zaprosił Jezusa do siebie na obiad, gdy On „**jeszcze mówił**” (Łk 11,37). W słowach Jezusa musiał więc usłyszeć coś, co go zaintrygowało i wzbudziło w Nim pragnienie głębszego kontaktu z tym Nauczycielem.

Dzielenie posiłku w tamtejszej kulturze oznaczało bliskość. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że był on człowiekiem dobrej woli. Zdziwieniem napełnił go jednak fakt, że Jezus nie zastosował się do uznawanych przez Niego zasad pobożności. I właśnie ta reakcja wywołała ostre upomnienie Jezusa.

Do kogo więc Jezus kieruje dziś mocne słowa o tym, że zewnętrzna poprawność to jeszcze za mało, że liczą się najgłębsze motywacje, to, czy ktoś przestrzega prawa dla ludzkich względów, czy rzeczywiście z miłości do Boga i bliźnich? To pytanie do ludzi pobożnych, świadomych zasad swojej wiary, szukających kontaktu z Bogiem.

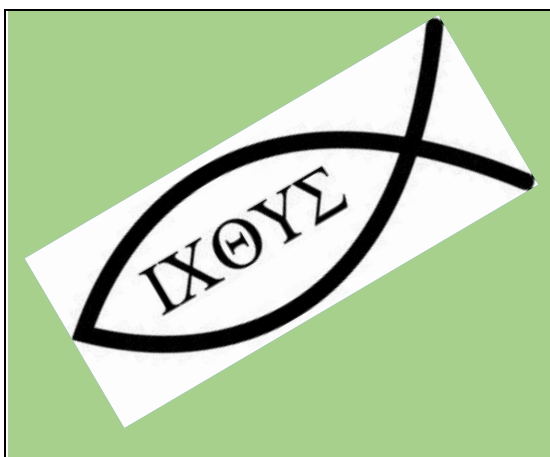
Do ciebie i do mnie.

Jezus pyta, czy przypadkiem krytykując postawy innych, nie próbujemy dowartościować sami siebie i skryć przed Nim to, co tak bardzo chciałby w nas przemienić. Pyta, siedząc z nami przy stole, w relacji bliskości. Pyta, bo Mu na nas zależy. Pyta, bo zależy Mu na tym, by mieć w nas prawdziwych, a nie tylko pozorych przyjaciół.

„Panie, otwieram przed Tobą moje serce. Spraw, abym stając przed Tobą w prawdzie, uczył się miłować Boga i braci”.

Ps 119,41.43-45.47-48

Ga 5,1-6: (1) Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. (2) Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda. (3) I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu: jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa. (4) Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia w Prawie, wypadliście z łaski. (5) My zaś z pomocą Ducha, na zasadzie wiary wyczekujemy spodziewanej sprawiedliwości. (6) **Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani jego brak nie mają żadnego znaczenia, tylko wiara, która działa przez miłość.**



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Środa :

16 października 20**24**

Łk 11,42-46 (Biblia Tysiąclecia)

(42) Lecz biada wam, faryzeuszom, bo **dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny**, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. (43) Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. (44) Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą. (45) Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz. (46) On odparł: I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotkacie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Gdy chodzi o praktykowanie wiary, łatwo jest czerpać poczucie bezpieczeństwa z tego, że zachowujemy przykazania i wypełniamy reguły. Mamy też skłonność do oceniania na bazie tych reguł, czy ktoś jest „dobrym katolikiem” ,jak również, czy my sami jesteśmy w porządku wobec Boga.

Jednak taka postawa może sprawić, że nasze praktyki staną się puste, a nasza relacja z Bogiem sprowadzi się do „zaliczania” kolejnych obowiązków. A wówczas reguły staną się dla nas ciężarem, zamiast drogą do wolności.

Taka właśnie pułapka usidliła faryzeuszy i uczonych w Piśmie, do których zwraca się Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Mówi im, że przez rygorystyczne przestrzeganie reguł dotyczących dziesięciny zaniedbali to, co leżało u podstaw tych reguł - „**sprawiedliwość i miłość Bożą**” (Łk 11,42).

Skupiając się na przepisach, nie rozpoznali i nie głosili nieskończonego miłosierdzia, jakim Bóg otacza swój lud. Nie mieli też dla ludu cierpliwości ani współczucia.

- Czy i tobie nie zdarza się czasem skupiać na regułach bardziej niż na wezwaniu do miłości?

Papież **Benedykt XVI** nawiązał do tego mówiąc, że zamiast nieznośnego ciężaru Jezus „proponuje «swoje jarzmo», drogę mądrości Ewangelii, która nie jest jakąś doktryną, której można się nauczyć lub propozycją etyczną, ale jest Osobą do naśladowania” (Audiencja, 7.12.2011).

Tą Osobą jest Jezus, Ten, który ofiarowuje nam swoje życie i wzywa do pogłębiania tego życia w nas poprzez praktyki wiary.

Oczywiście dobre nawyki i regularny rytm modlitwy czy lektury duchowej są ważne dla rozwoju wiary. Bez nich nasza relacja z niewidzialnym Bogiem zesłaby na poziom teorii i spekulacji. Jeśli jednak kiedykolwiek poczujesz, że „zaliczasz” tylko kolejne praktyki lub osądzasz kogoś, kto tego nie robi, być może jest to znak, że potrzebujesz nowego wylania Ducha Świętego.

Znak, że potrzebujesz wrócić do serca Ewangelii - do sprawiedliwości i miłości Boga.

„Jezu, pomóż mi nie sprowadzać mojej relacji z Tobą do przestrzegania reguł i wypełniania praktyk” .

Ps 1,1-4.6

Ga 5,18-25: (18) Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa. (19) Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, (20) uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, (21) zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą. (22) Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, (23) łagodność, opanowanie. Przeciw takim /cnatom/ nie ma Prawa. (24) A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniem. (25)

Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Czwartek :

17 października 2024

Łk 11,47-54 (Biblia Tysiąclecia)

(47) Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. (48) A tak jesteście świadkami i przytakujecie uczynom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. (49) Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. (50) Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, (51) od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. (52) Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli. (53) Gdy wyszedł stamtąd, **uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego** i wypytywać Go o wiele rzeczy. (54) Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czy zdarzyło ci się, że ktoś ostro cię osądził lub wrogo potraktował ze względu na to, jak przeżywasz swoją wiarę?

- ❖ Może ktoś z krewnych uważa, że zbyt niefrasobliwie podchodzisz do kwestii wychowania swoich dzieci w wierze?
- ❖ Może kolega z pracy lubi w twojej obecności opowiadać słone kawały i patrzeć, jak na to zareagujesz?
- ❖ Może twoje chodzenie do kościoła wywołuje nieprzyjemne komentarze szkolnej koleżanki?

Nawet jeśli krytyka dotyczy tak „drobnej” rzeczy, jak twój strój na Mszy, czyjaś dezaprobata zawsze sprawia ból. Budzi też w nas chęć odwetu.

Powyższe scenariusze są drobnostką w porównaniu z traktowaniem, które regularnie musiał znosić Jezus.

Jeśli akurat żaden uczony w Prawie nie kwestionował Jego znajomości Pism ani nie próbował Go „**pochwyć na jakimś słowie**” (Łk 10,54), to faryzeusz krytykował go za to, że nie umył rąk przed posiłkiem (Łk 11,38). Samarytańskie miasteczko wzbraniało mu wstępu do siebie (Łk 9,51-53), mieszkańcy Jego własnego miasta próbowali strącić Go z urwiska (Łk 4,28-29), nawet Jan Chrzciciel pragnął potwierdzenia, że jest On Mesjaszem (Łk 7,20)!

W dzisiejszej Ewangelii widzimy jedną z reakcji Jezusa na tego typu nieufność czy wręcz wrogość. Mówiąc wprost, wypomniał swoim krytykom obłudę i niedowiarstwo.

Czytając ten fragment, możemy odnieść wrażenie, że po prostu w końcu stracił cierpliwość i wybuchnął gniewem. Pamiętajmy jednak, że kto jak kto, ale Jezus najdoskonalej wypełnił swoją własną naukę o miłowaniu nieprzyjaciół.

Przypomnijmy sobie, jak płakał nad Jerozolimą, która nie rozpoznała „**czasu swojego nawiedzenia**” i Go odrzuciła (Łk 19,44). Jak ubolewał nad tymi, którzy Go nie rozpoznali i jak prosił Ojca o przebaczenie dla tych, którzy Go krzyżowali (Łk 23,34).

Droga Jezusa jest zawsze drogą miłości!

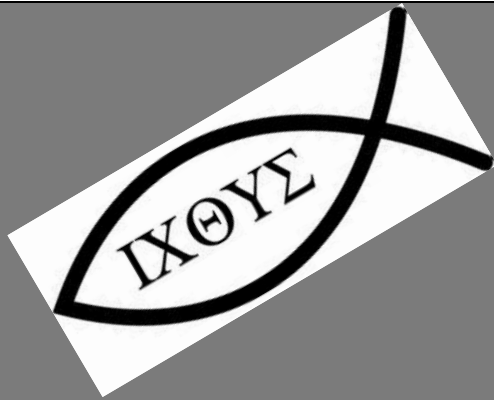
Jak więc będziesz radzić sobie z negatywnymi uczuciami, które w tobie wzbierają, gdy ktoś okazuje ci wrogość? Czy pozwolisz na to, by złośliwe, złe słowa odebrały ci jasność umysłu i sprowokowały cię do odwetu? Czy też przyniesiesz tych „nieprzyjaciół” Panu i poprosisz Go, aby dał ci swoją własną miłość do nich? Niełatwo jest przebaczać tym, którzy nas zranili, ale jest to możliwe. Moc Chrystusa pozwala nam żyć w pokoju!

„**Panie**, pomóż mi patrzeć na wszystkich tak, jak Ty na nich patrzysz. Jezu, napelnij moje serce miłością” .

Ps 98,1-6

Ef 1,1-10: (1) **Paweł, z woli Bożej apostoł Chrystusa Jezusa** - do świętych, którzy są <w Efezie>, i do wiernych w Chrystusie Jezusie: (2) Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa! (3) Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; który napelniał nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie. (4) W Nim bowiem wybrał nas przez założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. (5) Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, (6) ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. (7) W Nim mamy odkupienie przez Jego krew - odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. (8) Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, (9) przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął (10) dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

Św. Łukasza Ewangelisty



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

18 października 2024

Łk 10,1-9 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. (2) Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. (3) Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. (4) Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! (5) Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! (6) Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. (7) W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. (8) Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; (9) uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i

mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Kim było tych siedemdziesięciu dwóch uczniów, wysłanych przez Jezusa naprzód do miast i wsi, które zamierzał odwiedzić? Spośród czterech Ewangelistów o tej misji wspomina jedynie Łukasz, którego święto dziś obchodzimy.

Być może wśród tych uczniów byli ludzie, o których Łukasz napisał w swojej Ewangelii, ludzie, których życie uległo radykalnej przemianie za sprawą Pana. Może jedną z tych wysłanych przez Jezusa par uczniów byli dwaj mężczyźni cudownie uzdrowieni, jeden z trądu, a drugi z paraliżu (Łk 5,12-26)?

Możemy się domyślać, że powodowani wdzięcznością, opowiadali o Jezusie każdemu, kto tylko zechciał ich wysłuchać.

Jak mogło wyglądać świadectwo grzesznicy, której wiele przebaczone (Łk 7,36-50)? A wdowa z Nain i jej jedyny syn, który został wskrzeszony, kiedy leżał na marach (Łk 7,11-17)? Jak przekonujące mogło być ich świadectwo o bliskości królestwa Bożego!

Przed rozesłaniem uczniów Jezus polecił im modlić się o kolejnych robotników na Boże żniwo (Łk 10,2).

Św. Łukasz usłyszał to wezwanie i poświęcił życie głoszeniu Ewangelii. Towarzyszył św. Pawłowi w wyprawach misyjnych, podczas których narażony był na wiele niebezpieczeństw i trudności. Po powrocie z tych podróży dalej dzielił się Dobrą Nowiną – redagując swoją Ewangelię i Dzieje Apostolskie.

Tak wielu ludzi na przestrzeni wieków zostało dotkniętych przez inspirujące słowa, które spisał!

A jaka jest twoja historia? Co Jezus uczynił dla ciebie i co czynił dla innych na twoich oczach? Nie musisz dzielić się tym z całym miastem, na początek wystarczy jedna osoba. Nie potrzebujesz też intensywnych przygotowań. Wystarczy, że z wdzięcznością i pokorą opowiesz o swoich własnych doświadczeniach.

Wyobraź dziś sobie, jak jedna z postaci opisana w Łukaszowej Ewangelii wchodzi do galilejskiej wioski, staje przed synagogą i opowiada, jak Jezus zmienił jej życie. Niech jej przykład da ci odwagę do dawania świadectwa.

Wiedz, że **św. Łukasz i owych siedemdziesięciu dwóch uczniów kibicują ci w każdym kolejnym kroku wiary, a przede wszystkim wówczas, gdy dzielisz się swoją własną opowieścią o Jezusie.**

„Św. Łukaszu, módl się za mnie, gdy dzielę się z innymi tym, w jaki sposób Jezus zmienił moje życie”.

2 Tm 4,10-17a

Ps 145,10-13.17-18



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :
19 października 2024

Łk 12,8-12 (Biblia Tysiąclecia)

(8) A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; (9) a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. (10) Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. (11) Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz,

nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, (12) bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

O. Walter Ciszek był młodym amerykańskim jezuitą polskiego pochodzenia, którego do głębi poruszył list papieża Piusa XI wzywający do podjęcia misji w Rosji. Znał obietnicę Jezusa, że Duch Święty podsunie mu właściwe słowa w czasach prześladowań, ale również sam czynił wszystko, aby dobrze przygotować się do pracy misjonarza w komunistycznym kraju. Jeszcze kiedy był w seminarium, codziennie wstawał o 4.30 i przebiegał 8 kilometrów lub pływał w lodowatym jeziorze. Pewnego roku przeżył cały Wielki Post o chlebie i wodzie!

Po święceniach, które przyjął w roku 1937, został posłany do Polski, skąd *incognito* miał udać się do Związku Radzieckiego. Stało się to możliwe dopiero po wybuchu II wojny światowej. Wreszcie miał okazję pokazać, na co go stać! Tu właśnie jego plany zawiodły.

W roku 1941 o. Ciszek został aresztowany przez sowieckie służby bezpieczeństwa pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Watykanu, a następnie poddany niekończącym się przesłuchaniom i torturom. Z pewnością jego przygotowania podtrzymały go przez jakiś czas. W końcu jednak doszedł do kresu sił.

Podpisał przyznanie się do przestępstw, których nie popełnił, aby tylko męka się skończyła. Zawiódł na całej linii. Przekonał się, że nie może polegać na sobie, że musi wszystko zawierzyć Bogu.

Upokorzenie związane z tą klęską stało się dla niego cenną lekcją: „Wszystko nagle wydało mi się tak jasne. Wszystko zlało się w jedną wizję - Boga, który jest wszystkim we wszystkich... Bóg jest we wszystkim, podtrzymuje wszystko, kieruje wszystkim... Zostałem uwolniony od niepokoju i trosk, od wszelkiego napięcia, i mogłem unosić się spokojnie na fali podtrzymującej mnie Opatrzności Bożej w doskonałym pokoju duszy” (*On mnie prowadzi*).

Nawet ten upadek był otoczony łaską Boga! O. Ciszek przyjął wreszcie słowa Jezusa: „**Nie martwcie się**” (Łk 12,11). Uwolniony od niepokoju, mógł zaakceptować to, co się działo i żyć swoim powołaniem tak, jak to było możliwe.

Nauczył się ufać, że Duch Święty podsunie mu właściwe słowa. Wiedział, że jeśli nawet upadnie, Duch Święty go podtrzyma. Nie musi polegać tylko na swoim przygotowaniu, może zaufać mocy Ducha. W więzieniu i potem w łagrze, w głodzie, chłdzie i pracy nad siły, niósł Boga współwięźniom. Wierzył głęboko w sens swojej posługi w sowieckim piekle.

Kiedy w 1963 roku został wymieniony na dwóch radzieckich szpiegów, radość z uwolnienia mieszała się z żalem, że już nie będzie mógł służyć łagiernikom. Do końca życia był kierownikiem duchowym i rekolekcjonistą na jednym z amerykańskich uniwersytetów. Swoje wspomnienia spisał w książkach: „Z Bogiem w Rosji” i „On mnie prowadzi” .

Obyśmy i my zaznali „doskonałego pokoju duszy” , który odkrył o. Walter Ciszek.

„Duchu Święty, ufam, że zatroszczysz się o mnie w każdej sytuacji” .

Ps 8,2-7

Ef 1,15-23: (15) Przeto i ja, usłyszawszy o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych, (16) nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach. (17) **[Proszę w nich], aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego.** (18) [Niech da] wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych (19) i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących - na podstawie działania Jego potęgi i siły. (20) Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, (21) ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. (22) I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, (23) który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napelnia wszystko wszelkimi sposobami.



***Nauczycielu, pragniemy,
żebyś nam
uczynił to, o co cię
poprosimy.
(Mk 10,35)***



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela :

20 października 20**24**

Mk 10,35-45 (Biblia Tysiąclecia)

(35) **Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy.** (36) On ich zapytał: Co chcecie, żebym wam uczynił? (37) Rzekli Mu: Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie. (38) Jezus im odparł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony? (39) Odpowiedzieli Mu: Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. (40) Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane. (41) Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. (42) A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. (43) Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. (44) A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. (45) Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu.

Co za śmiałe żądanie! Jakub i Jan zapomnieli chyba, czego uczył ich Jezus o prawdziwej wielkości. Dopiero niedawno upomniał ich słowami: „**Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego**” (Mk 10,15). Jezusowa koncepcja wielkości wprawiała ich w zakłopotanie, ponieważ nie mogli pojąć, że w Jego królestwie „**wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi**” (Mk 10,31).

Jakub i Jan powinni byli już wiedzieć, że Jezus ceni pokorę, a nie zaszczytne pozycje. Powinni byli pamiętać Jego słowa: „**Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich**” (Mk 9,35). Oni jednak myśleli jedynie o swojej pozycji w Jego królestwie. Chcieli być wielcy, ważni, zaraz przy Jezusie. On jednak twierdził, że „**Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu słuźono, lecz żeby służyć**” (Mk 10,45).

Jezusowa koncepcja wielkości różni się także z naszymi oczekiwaniami. Każdy z nas na swój własny sposób pragnie wielkości. Chcemy być doceniani w pracy albo uznawani za dobrych rodziców. Może nawet pragniemy czynić wielkie rzeczy dla Boga - prowadzić święte życie, przewodzić we wspólnocie, przyczynić się do naprawy świata, tworzyć rodzinę, która kocha Jezusa i służy Kościołowi.

Wszystko to są dobre pragnienia. Także pragnienie Jakuba i Jana było dobre, wymagało jedynie oczyszczenia. Podobnie jest z naszymi pragnieniami. Zamiast żądać, by Bóg nagiął się do naszej woli i czynił to, o co Go prosimy, to my poddajmy się Jego woli.

Każdy z nas, jak Jakub i Jan, potrzebuje serca sługi. Potrzebuje serca, jakie okazywał Jezus, kiedy nauczał, uzdrawiał i karmił głodnych, kiedy mył nogi uczniom i wydawał za nas swoje Ciało i Krew. Uczmy się naśladować Jezusa, który nie wyrażał żądań, lecz poddawał się woli Ojca, mówiąc: „**Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie**” (Łk 22,42).

Oby nasze serca upodabniały się do Serca naszego Zbawiciela!

„Jezu, nie chcę już niczego żądać. Uczyn mnie sługą podobnym do Ciebie” .

Iz 53,10-11 Ps 33,4-5.18-20.22

Hbr 4,14-16: (14) Mając więc arcykapłana wielkiego, który przeszedł przez niebiosy, Jezusa, Syna Bożego, trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. (15) Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. (16) **Przybliżmy się więc z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla /uzyskania/ pomocy w stosownej chwili.**